

Interpretacja w nauce o polityce – formy obecności

Od początku narodzin nauki interpretacja nieustannie stanowiła nieodzowny element procesu badawczego. Chociaż w codziennej praktyce społecznej funkcjonowała ona i często nadal funkcjonuje w sposób nieusystematyzowany i nie w pełni uświadomiony, jej rudymenarne znaczenie zaczęto dostrzegać już w starożytności, traktując ją jako szczególnie cenną umiejętność, niezbędną w życiu zarówno codziennym, jak i naukowym [Andrzej Jabłoński].

Związki między rzeczywistością a jej językowym odzwierciedleniem oraz relacje między interpretacją wypowiedzi a sposobem jej rozumienia opisywał już Arystoteles. Poczynione wówczas przez niego ustalenia stały się następnie fundamentem wypracowania wąsko pojmowanej sztuki interpretacji – *hermeneuticae technae*, będącej swoistym zbiorem procedur i metod pracy z tekstem. Ten „katalog zasad” – traktowanych jako dyrektywa lub inspiracja – znajduje zastosowanie również w dzisiejszej pracy badawczej [Andrzej Czajowski; o H.-G. Gadamera inspiracjach Arystotelesem pisze Dieter Teichert]. Tam bowiem, gdzie pojawia się przedmiot wymagający interpretacji (tekst, wypowiedź, norma, fakt historyczny czy zjawisko polityczne), hermeneutyka techniczna dostarcza cennych wskazówek, dostosowując ich charakter do specyfiki interpretowanej materii (stąd jej występowanie w wariantach na przykład prawniczym, historycznym czy politologicznym wreszcie).

W czasach nowożytnych naukowa praktyka interpretacyjna (jej rozumienie i uprawianie) uległa istotnym przemianom za sprawą takich klasyków, jak Leopold von Ranke i Johann Gustav Droysen, a w XX wieku: Wilhelm Dilthey, Martin Heidegger, Hans-Georg Gadamer, Max Weber, Clifford Geertz, Michel Foucault czy Jacques Derrida. Autorzy ci sprawili, że interpretacja – niezależnie od swej hermeneutycznej, wąskiej odmiany – zaczęła funkcjonować jako wachlarz zróżnicowanych wewnętrznie (ontologicznie, epistemologicznie i strukturalnie) koncepcji interpretacjonizmu, dla których wspólnym mianownikiem stała się potrzeba rozumienia sensu działań podmiotów w rzeczywistości społecznej [Andrzej Jabłoński; Małgorzata Kułakowska; Jan P. Hudzik; Janusz Węgrzecki].

W XXI wieku owa rozbudowana paleta propozycji, składająca się między innymi z Diltheyowskiej metodologii rozumienia, Husserlowskiej ontologii rozumienia, Gadamerowskiej filozofii rozumienia, Weberowskiej socjologii rozumiejącej czy interpretacji kulturowej Geertza, jest przez badaczy ponownie odczytywana i uzupełniana o nowe propozycje [Bartosz Brożek; Xymena Kurowska; Małgorzata Kułakowska]. Recepcja tychże koncepcji, zachodząca w ramach nauk społecznych i humanistycznych, odbywa się jednak w różnym tempie i przybiera różny charakter w zależności od dyscypliny i specyfiki jej przedmiotu badań.

Kluczową rolę w określaniu znaczenia interpretacji w nauce o polityce (tej pojmowanej zarówno wąsko, jak i szeroko) odgrywa ustalenie epistemologicznego statusu rozumienia w politologii. W początkowym okresie rozwoju dyscypliny, kiedy jej tożsamość naukową budowano na podstawie pozytywistycznych założeń naturalizmu metodologicznego (monizmu naukowego) [Xymena Kurowska], interpretację traktowano jako nienaukową (*ergo*: niepożądaną) formę praktyki poznawczej, jednoznacznie wiązano ją bowiem z subiektywnymi doświadczeniami podmiotu. Stąd – trwająca długie lata – tendencja do pomijania (usuwania) interpretacji z praktyki badawczej i hołdowania klarownemu pozytywistycznemu modelowi „politologicznego rozumu instrumentalnego” [Artur Laska]. Prowadziło to nieuchronnie do redukcji zakresu (treściowego, czasowego i przestrzennego) podejmowanych badań, a przez to do znacznego ograniczenia obszaru ich implementacji; coraz częściej znajdowały one zastosowanie jedynie w zakresie administrowania, a nie uprawiania polityki jako takiej [Artur Laska]. Dodatkowo jednoznaczna, internalistyczna identyfikacja epistemologicznego statusu rozumienia powodowała, że interpretacja (we wszystkich swych formach) zakorzeniała się w „oficjalnym” obiegu badawczym nauki o polityce relatywnie długo i z trudnościami.

Trudności te jednak mogą okazać się łatwiejsze do przewyciężenia, jeśli pójdziemy wskazanym przez Filipa Pierzchalskiego w niniejszym tomie „tropem Putnamowskim”. Badacz – podając w wątpliwość założenia solipsyzmu metodologicznego – podkreśla, że w politologicznym procesie badawczym źródło rozumienia usytuowane jest nie tyle w „prywatno-intelialnej sferze aktywności umysłowej badacza”, ile przede wszystkim w intersubiektywnej przestrzeni społecznego konstituowania pojęć i terminów. To właśnie w tej pozajednostkowej sferze konstruowania języka uczeni – funkcjonując wspólnie w konkretnych warunkach historycznych (kulturowych, ekonomicznych, technologicznych itd.) – wypracowują ekstensjonalne i intensjonalne ramy pojęć i terminów. W procesie tym kształtuje się konkretna, politologiczna wspólnota uczonych na wzór Fleckowskiego kolektywu. Rozumienie jawi się w tym kontekście jako efekt pewnego wspólnego stylu myślenia o materii politycznej, „zewnętrzny” wobec intelektualno-afektywnych stanów podmiotu interpretującego i jako takie będącego nieodzownym elementem politologicznej pracy badawczej [Filip Pierzchalski; por. Artur Laska].

Wyrazistym potwierdzeniem powyższych twierdzeń jest przywoływana niejednokrotnie w niniejszym tomie [Andrzej Jabłoński; Andrzej Czajowski; Artur Laska; Janusz Węgrzecki] koncepcja „integralnego wyjaśniania polityki” Tadeusza Klementewicza (przedstawiona w jego *Rozumieniu polityki*), w której autor postuluje badanie rzeczywistości politycznej jednocześnie pod kątem intencjonalnej analizy struktur motywacyjnych podmiotów kreujących rzeczywistość, jak i pod kątem przyczynowo-skutkowego wyjaśniania zmian w tej materii wprowadzonych. Jednocześnie sposób rezonowania tej koncepcji w politologicznej wspólnocie badaczy stanowi ciekawy argument potwierdzający „zewnętrzny”, intersubiektywny charakter rozumienia. Inspiracją bowiem dla wypracowania koncepcji „integralnego wyjaśniania polityki” były postulaty formułowane przez Jerzego Topolskiego, które – poprzez twórczą adaptację – zostały implementowane na grunt politologiczny i w tej nowej formie podlegają ponownej reinterpretacji i implementacji przez członków politologicznego kolektywu badaczy [Andrzej Czajowski]. Interpretacji podlega więc nie tylko rzeczywistość polityczna (jej wybrane elementy lub aspekty), lecz również – jak w opisywanym przypadku – sama (ustrukturyzowana teoretycznie) interpretacja tejże rzeczywistości, co przesądza o specyficznej sytuacji „podwójnego uwikłania” badacza. W tym kontekście Gadamerowska triada hermeneutyczna: „rozumienie – wykładnia – zastosowanie” realizowana jest w odniesieniu zarówno do analizy materii politycznej (interpretacja pierwszego stopnia), jak i materii politologicznej (interpretacja drugiego stopnia). Wyeksponowany zostaje przy okazji fundamentalny paradygmat rozumienia: zasada „koła hermeneutycznego” lub – jak proponują niektórzy autorzy – „spirali hermeneutycznej”, w myśl którego fundamentem interpretacji całości jest odniesienie do szczegółu, a podstawą rozumienia szczegółu – całość. Klarowne, a jednocześnie bardzo różnorodne formalnie i zakresowo przykłady implementacji tych rudymenarnych założeń odnajdziemy w niniejszym tomie [Jan P. Hudzik; Dieter Teichert; Janusz Węgrzecki; Terence Ball; Russell L. Hanson].

Znaczenie socjolingwistycznej wspólnoty uczonych rośnie szczególnie w przypadku zmagania z materią wyrażoną w języku abstrakcyjnym, czyli na przykład ze specjalistyczną, politologiczną siatką pojęciową. W przypadku interpretacji takich pojęć jak: „demokracja”, „polityka”, „władza” [Jan P. Hudzik], „funkcje” [Jarosław Nocoń] czy „działania polityczne” [Andrzej Czajowski] odwoływanie się do mechanizmów symulacji mentalnej (czyli „ucieleśnionych”, indywidualnych schematów poznawczo-motorycznych interpretatora) okazuje się bardzo problematyczne. W takiej sytuacji zastosowanie znajdują te narzędzia pracy z językiem/w języku, które bazują na jego nadrzędnej funkcji referencyjnej i jego intersubiektywnym charakterze. Warunki te spełniają między innymi narzędzia przedstawione przez Bartosza Brożka w niniejszym tomie, a mianowicie: egzemplifikacja, parafraza i „osadzenie”. Choć instrumenty te różnią się między sobą *modus operandi* (wywodzą się bowiem z odmiennych perspektyw pojmo-

wania interpretacji: egzemplifikacja i parafraza należą do porządku hermeneutyki technicznej, „osadzenie” natomiast – bardziej do porządku interpretacjonizmu), wszystkie one mają uniwersalny oraz komplementarny względem siebie charakter i tworzą wraz z „ucieleśnieniem” pełne spektrum metodologicznego oprzyrządowania rozumienia. Oprzyrządowanie to (znajdujące w pełni zastosowanie w analizach politologicznych) stanowi więc pewną spójną, choć złożoną strukturę, w której narzędzia konstruowania pojęć i terminów „są rusztowaniem ułatwiającym odpowiednie symulacje mentalne” [Bartosz Brożek].

Zastosowana przez badacza metafora rusztowania jest dla nas tym bardziej istotna, że możemy ją odnieść również do relacji między politologicznym rozumieniem a wyjaśnianiem. Rozumienie (jakkolwiek oparte na odmiennych założeniach badawczych) nie stoi w opozycji do modelu pozytywistycznego. Stanowi ono wariant komplementarnego ujęcia wspólnego obszaru badawczego, dzięki któremu politologia jako całość może lepiej realizować wszystkie swoje zadania. Interpretacja wnosi do nauki o polityce walor epidygmacyjny – sprawia, że charakterystyczne elementy rzeczywistości „stają się zrozumiałe we współtworzeniu” (Frithjof Rodi), przez co możliwe okazuje się nie tylko precyzyjniejsze wyjaśnienie czy trafniejsze przewidywanie, ale przede wszystkim ukazanie politycznych sensów otaczającej rzeczywistości i sensu własnej w niej obecności.

Zbigniew Blok, Małgorzata Kołodziejczak